Nr. 140 We Lwowie — Sobota 21 Maja 1898 Rok XXXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we **Lwowie**: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w **Paryżu**: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we **Wiedniu**. Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeil 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w **Hamburgu**: A. Steiner; w **Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler; G. L. Daube & Comp.; w **Warszawie**: Reichman & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: **Ogłoszenia zwyczajne** na jedno szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. — **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłoszeń 30 c

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Zwrot w zewnętrznej polityce angielskiej.

Lwów d. 20 maja.

Zapewniają, że mowa lorda Salisbury'ego na bankiecie bankierskim brzmiała daleko pesymistyczniej, niż telegramy doniosły. Z dosłownego zaś brzmienia mowy Chamberlaina z d. 13 b. m. w Birmingham, okazuje się, że telegramy ją niesłychanie na gorsze przekręciły. Chamberlain nie pomawiał Rosyi wprost o wiarołomstwo; nie uznawał Anglii za tak słabą; nie upatrywał w Stanach Zjedn. jedynego możliwego dla Anglii sojusznika, a nawet przymu negrają dlań Stany Zjedn. w tym względzie. *Times* podnosi, iż Chamberlain zbyt jest bystrym politykiem, aby nie rozumiał, że nawet najkordyalniejsze współdziałanie z Ameryką nie zdoła załatwić wielce rozległych kwestyj zewnętrznej polityki angielskiej. To, co Chamberlain sekundując sobie dobitnemi argumentami, wykładał wyborcom, jest zwrotem w polityce angielskiej, bo odwrócenie się od tradycyi zupełnego odosobnienia, którego skutki nareszcie Anglicy pojęli. Jest to nowa doba w dziejach Anglii, a więc i w polityce uniwersalnej i dlatego powrócić winniśmy do tej pamiętnej enuncyacyi posiadającego w gabinecie największe wpływy ministra angielskiego.

Chamberlain nie wyzywał wręcz caratu, tylko trochę lekko się obszedł z przyrzeczeniami Rosyi. „Co do metody, jaką sobie Rosya Port Artura i Talienwan zapewniła, co do przedstawień, które czyniono a które natychmiast odrzucane były, co do przyrzeczeń, które dawano i po czternastu dniach łamano, to może lepiej, że *post festum* nic o tem nie powiem, i chyba tylko dodam, żem zawsze wierzył w przysłowie angielskie: Chcesz jeść z djabłem z jednej miski, to bierz długą łyżkę.“

I nie przedstawiał też Chamberlain Anglii tak słabą jak się z telegramu zdawało. „Po nabyciu Weihawei położenie nasze na każdy sposób się poprawiło, ale się nie taję z mojem przekonaniem, że wcale a wcale nie jest ono zadawalające. W przyszłości musimy się w Chinach liczyć z Rosyą, jak już w Afganistanie liczyć się z nią mamy — zachodzi tylko ta różnica, że w Chinach żadnej armii i żadnej obronnej granicy nie posiadamy. No tak — ale cóż mieliśmy robić? Co mogliśmy więcej zrobić w danym stanie rzeczy, w naszem zupełnem odosobnieniu. Jest to znowu okoliczność, którą radbym podnieść z naciskiem.

„Niektórzy przyganiają nam mówiąc: „Ba, powinniście byli dojść do porozumienia z Rosyą“. To łatwo mówić, ale do porozumienia potrzeba dwóch; wszystko zaś, czego sobie życzyła Rosya, było tego rodzaju, że myśmy sobie tego życzyć nie mogli, a nadto nie mieliśmy jej nic do ofiarowania dla nakłonienia jej, aby swoich planów zaniechała. A gdybyśmy doszli byli do porozumienia z Rosyą, to któżby nam zaręczył, że porozumienie byłoby dochowane?

„Tak. Pozostawała nam tylko jedna alternatywa: polityka, do której wszystkie argumenta sir Harcourta, (przewódzcy opozycyi), tego męża pokoju loicznie prowadzą. Gdybyśmy wypowiedzieli byli Rosyi wojnę; bronilibyśmy rok, dwa lata Portu Artura przeciw Rosyi, alebyśmy się nie utrzymali, bo nie posiadamy tam siły wojskowej, któraby nam za oparcie służyła i żadnej też granicy w Chinach nie posiadamy. Należę do tych, którzy w wojnie jeszcze nie upatrują największego nieszczęścia dla kraju. Jest coś gorszego, a to utrata honoru, zatrata interesów, których utrzymanie do żywotnych warunków państwa należy. Ale we wszystkich wypadkach posiadam na tyle zdrowego rozumu, że nie będę nigdy głosował za wojną, jeżeli u jej początku nie widzę prawdopodobieństwa, że przy końcu wojny osiągnięte będą cele, dla których się ją prowadzi. A oto cóż nam ukazują dzieje? To, że bez sojuszu z jakiemś wielkiem państwem militarnem, jaki mieliśmy w wojnie krymskiej z Francyą i Turcyą, Rosyi na seryo szkody zadać nie zdołamy, jakkolwiek, co prawda, także Rosya uszkodzićby nas nie zdołała“.

W tych słowach Chamberlaina gra wyznanie słabości rolę drugorzędną, natomiast dosadnie jest zaakcentowana potrzeba sojuszu, która w całej mowie góruje. Samże Chamberlain ją przedstawia jako klucz sytuacyi, i tak to uzasadnia:

„Od wojny krymskiej, a więc od pół wieku prawie trzymała się Anglia polityki ścisłego odosobnienia. Nie mieliśmy sprzymierzeńców i z bolem wyznać muszę, nie mieliśmy żadnych przyjaciół. Nie można przypisywać tego jedynie zawiści, jakie sukcesa nasze niewątpliwie obudziły. Powodem jest w części podejrzenie, że inne państwa za nas kasztany z żaru wydobywają, że nie chcemy na nasze barki żadnej brać odpowiedzialności, ale radzibyśmy zagarniali pożytek z pracy państw innych. Tak więc unikaliśmy wdawania się w przymierza, zaczem nie jednego uszliśmy niebezpieczeństwa, ale też musimy akceptować szkody, jakie taka polityka ściąga. Dopóki inne mocarstwa europejskie tak samo na własną rękę operowały i szły oddzielnie, dopóty też trafną była polityka, którejśmy się trzymali.

„Ale ostatniemi laty rzecz się zmieniła. Wszystkie potężne państwa Europy pozawierały sojusze; a dopóki my na boku się trzymamy, dopóki wszyscy z zawiścią i niedowierzaniem poglądać na nas będą, dopóki posiadać będziemy interesy, które kiedyś z interesami wszystkich w sprzeczność popaść mogą — dopóty narażeni jesteśmy na to, że pewnego pięknego poranku ujrzymy taką potężną kombinacyę mocarstw przeciw Anglii, któraby nawet naszych gorąco kąpanych obawą napawać mogła. Stoimy samotnie i możemy nagle obaczyć wszystkich przeciw sobie“.

Przechodząc do konkluzyi, Chamberlain dobitnie oświadczył, że jeśli Anglia nadal zechce trzymać się swojej polityki odosobnienia, to sprawy wschodniej Azyi przeciw życzeniom Anglii i sprzecznie z jej interesami zostaną zadecydowane. Chce Anglia utrzymać swoją pozycyę, strzedz swoich interesów handlowych, to niechajże nie pozwala swoim szowinistom, aby ją z całym światem waśnili. „*Nie wolno nam odpychać myśli sojuszu z temi mocarstwami, których interesa są najbliższe naszym*“.

A więc nie jedynie sojusz z „kuzynem amerykańskim“. Zaznaczyć należy, że te wywody Chamberlaina, znamionujące zupełny zwrot w metodzie polityki angielskiej, uzyskały natychmiast aprobatę wszystkich znamienitych czasopism angielskich. *Times* jawnie wyznaje, że ostatnie zajścia w Chinach niejednemu politykowi angielskiemu otworzyły oczy, do czego prowadzi polityka akcyj odrębnych.

Dodamy wreszcie, iż pojawiają się domysły, że ostatnie słowa Chamberlaina, któreśmy przytoczyli, mogą się odnosić do Niemiec. Tylko że łącząc się z Anglią, Niemcy musiałyby zerwać z Rosyą; a one więcej się boją niedźwiedzia niż wieloryba. Co prawda. Niemcy ze swojem Kiaoczau wiszą w powietrzu; zależą tam od Anglii, która posiądzie Wehaiwei, na tym samym półwyspie położone i zależą od siedzącej w Porcie Artura Rosyi. I niektórzy politycy nie bez racyi wróżą Niemcom, że mogą na Kiaoczau wyjść, jak Hiszpanie na Kubie.

Podstawy powyższych zapatrywań wcale nie wywraca mowa, jaką dnia 17 bm. odpowiedział na zapytania lord Salisbury. Ponieważ interpelant zapowiedział był tylko pytania co do Weihaiwei, więc też Salisbury nie był przygotowany do odpowiadania w sprawie mowy Chamberlaina, i dał, iż nie ma obowiązku wdawania się w rozprawę nad tą mową, skoro jej tekstu nie posiada. Następnie zganił Salisbury taktykę, która pozwoliła odebrać zwycięzkiej Japonii zdobycz prawidłowo nabytą (półwysep Liaotong, na którym leży Port Artura) i nieszczęście to, że poprzedni gabinet przypatrywał się, jak Rosya i jej sprzymierzeńcy (Francya i Niemcy) Japończyków z Liaotongu wyparli i nie ubezpieczył się przeciw ewentualnym przyszłym zamiarom Rosyi na tym półwyspie. Wreszcie zwrócił się Salisbury do położenia Chin, oświadczając między innemi, że Anglia dlatego zabiera Chinom Weihaiwei, aby je uchronić od rozpaczy, dodać im otuchy do stawiania wrogom oporu przy nadarzonej sposobności i do reform wewnętrznych. I tak skończył Salisbury:

„Z całą troskliwością staram się o to, aby obce interwencye w Chinach ograniczały się na zachęcie do naprawy wewnętrznej. Tuszymy stale, że obce państwa nie będą sobie przeszkadzały w popieraniu tego zacnego dzieła i że nadzieje co do rozrostu wspaniałej budowy przemysłowej i handlowej nie będą zburzone korowodami o nabytki terytoryalne, któreby się zniszczeniem handlu i przemysłu skończyć musiały. *W tym tedy celu chcemy jak najdalej sięgającą zachowywać przyjaźń z wszystkiemi temi mocarstwami, z któremiby nam w tej sprawie stykać się wypadło.*“

Jak z Londynu donoszą, żaden dziennik angielski, nawet radykalny *Daily Chronicle* nie uważa mowy Salisburyego za zaprzeczenie wywodów Chamberlaina. Są zresztą wiadomości, że Salisbury naprzód wiedział o treści mowy Chamberlaina. Z drugiej strony prasa angielska ani słówkiem już nie mówi o przymierzu anglo-amerykańskiem. Chamberlain powiedział, że Anglia, aby mogła się oprzeć Rosyi w Azyi, potrzebuje jakiegoś potężnego mocarstwa militarnego na sojusznika.— A takim Stany Zjednoczone nie są i niewiadomo, czy kiedy być zechcą. Salisbury złagodził ostrość mowy Chamberlaina, ale myśli sojuszów, o którą głównie chodzi, wcale nie zaprzeczył.

Organizacya i rozwój szkół handlowych.

Wiedeń d. 18 maja.

(Przed otwarciem szkoły handlowej we Lwowie.)

(I) Szkoła handlowa jest dzieckiem pierwszej połowy naszego wieku, a tem samem najmłodszą latoroślą szkolnictwa.

Doniosłe i gwałtowne zmiany stosunków ekonomicznych w pierwszej połowie wieku pary i elektryczności stwarzają także olbrzymi przewrót w handlu i jego technice. Dawniejsze częste do 1000% dochodzące zyski osiągane drobnemi kapitałami redukuje operująca milionami konkurencya na centy i ułamki centów. Nie wystarcza też dawniejsza powolnie w praktyce nabywana wiedza handlowa; liczne banki, asekuracye, towarzystwa akcyjne, wielkie domy handlowe itp. potrzebują całej legii wykształconych już pracowników, którzyby szybko mogli się oryentować w skomplikowanej całości interesów i mogli rozpocząć produktywną pracę. Handel nowoczesny staje się wyłącznie handlem światowym, a prąd ten porywa i mniejszych kupców.

Skutkiem tego wytwarza się potrzeba szkół handlowych. Pierwszeństwo w tym względzie należy się Stanom Zjednoczonym, tam bowiem powstały pierwsze szkoły handlowe a wkrótce i Europa wstąpiła w ich ślady. Powstały szkoły w Paryżu (1830) i w Lipsku (1831) i na nich wzorują się późniejsze.

Pierwsze te szkoły służyły wyłącznie wielkiemu handlowi, a zakładały je i utrzymywały gremia kupieckie, celem wykształcenia swych synów. Wysokie opłaty utrudniały przystęp uboższym. Założyciele nietylko obchodzili się bez pomocy rządowej, ale nawet zazdrośnie strzegli swych praw, z obawy, aby biurokratyzm nie zniszczył tego, co w szkołach tych było najlepszem. I rzeczywiście były to dobre szkoły, które odpowiadały w zupełności ówczesnym potrzebom. Siły nauczycielskie składały się przeważnie z ludzi mających rozległą praktykę; brak systemu zastępowało doświadczenie.

W ślad za tem powstał cały szereg szkół, mających służyć mniejszemu handlowi. Były to wszystko szkoły prywatne, już to przygotowawcze już też uzupełniające, jedno lub dwuklasowe, które bardzo często odpowiadały zadaniu, częściej jednak reklamą i blagą pokrywały brak jakiejkolwiek wartości.

Handel austryacki, który na początku naszego stulecia spoczywał wyłącznie prawie w rękach obcych, usiłował dźwignąć się za pomocą szkół handlowych. Pierwsza szkoła t. zw. akademia handlowa powstała w Pradze w roku 1856, wkrótce potem, bo już w roku 1857 w Wiedniu. Istnieje wprawdzie od roku 1751 szkoła nautyczno-handlowa w Tryeście, ale ta nie może być braną w rachubę, gdyż wykładowy język włoski czynił ją nieprzystępną dla nie-Włochów; nie doprowadziły też do żadnego rezultatu czynione przed rokiem 1850 próby zamiany szkół realnych na techniczno handlowe.

Twórcą szkoły praskiej był dyrektor dr. Arenz, powołany w tym celu z Lipska. Zasada na której oparł on swój plan, streszcza się w trzech najwidoczniejszych momentach czynności kupieckiej. Pierwszy rodzaj czynności wymaga znajomości czysto handlowej arytmetyki i książkowania z uwzględnieniem wiadomości prawniczych i zwyczajów kupieckich, tudzież znajomości języków. Drugi kierunek czynności handlowych stanowi towaroznawstwo na podstawie wiadomości przyrodniczych, chemii i technologii. Trzeci wreszcie zakres działalności kupca tworzą wiadomości z geografii handlowej i statystyki wraz z historyą handlu i ekonomią społeczną.

Wychodząc z zasady, że teorya o tyle tylko ma wartość o ile wspomaga praktykę, zwrócił dr. Arenz szczególniejszą uwagę na „wzorowy kantor“ którego zadaniem było przygotować młodzież do pracy praktycznej.

Pierwotny plan trzyklasowej szkoły praskiej zakreślał następujący podział godzin:

	kl. I.	kl. II.	kl. III
Z ogólnych godzin	30	28	37
Wiadomości kupieckie	7	8	15*
Języki	5	4	4
Towaroznawstwo wraz z naukami pomocniczemi	4	6	7
Kaligrafia	2	2	1

Wartość tego planu okazała się najlepiej w tem, że mimo różnych zmian i prób jest on do dzisiaj ideałem, do którego mniej lub więcej zbliżają się wszystkie szkoły handlowe.

W rok po otwarciu szkoły praskiej powstała akademia w Wiedniu, początkowo na zupełnie odmiennych zasadach. Zamiast 3 lat nauki wprowadzono tu 4, z których 3 pierwsze miały przygotować uczniów wstępujących z ukończoną niższą szkołą średnią do korzystania z 2 lat właściwej akademii, do której mieli przystęp zresztą tylko maturzyści szkół średnich. Założenie to okazało się zaraz w początkach wadliwem, jużto dlatego, że 2 wyższe lata nauki miały młodzież bardzo nierównomiernie przygotowaną, powtóre, że ukończeni maturzyści nie bardzo kwapili się do wstępowania do szkoły handlowej, a mimoto plan nauk musiał stosować się do ich stopnia przygotowania.

Dalej, aby zapewnić sobie frekwencyę w klasach niższych, zaczęto robić pewne koncesye wstępującym, obniżając coraz bardziej stopień nauki. To też gdy w roku 1869 przyznano ukończonym uczniom akademii handlowej prawo jednorocznej służby wojskowej, wywołało to prawdziwy najazd na szkołę, tak, że liczba uczniów z 437 podniosła się na 713, ale zarazem wykazało wielkie jej niedostatki, które potęgowało jeszcze przepełnienie klas.

Zmierzając do poprawy tych sto-

* z tego 11 wzorowy kantor.

40

Ofiara Simony

Powieść Champol'a.

(Ciąg dalszy).

— Widzisz tedy, że Ryszard jest tu gdzieś blisko — mówił pocieszającym tonem pan d'Avron.

— Tak, chyba że...

Nie dokończywszy słów, wybiegła lady Eleonora na podwórze, lecz Simona myśl jej odgadła i już ją wyprzedziła.

— Simono! Bratowo!... Toż nierozsądek na taki czas okropny!... wołał na próżno pan d'Avron, którego ulewa straszna zapał od razu ochłodziła.

Życzenie Simony z przed kilku godzin teraz było spełnionem. Biegła pomimo deszczu, pomimo burzy, padając, powstając znowu, niczem nie wstrzymana, na wpół przytomna, jedną, jedyną myślą zajęta. Ale teraz ona nie przed Ryszardem uciekała, — ona za nim goniła. Teraz widziała już nie siebie zabłąkaną, umierającą gdzieś zdala od ludzi — ale jego, i wyrzut straszny serce jej rozdzierał. I myśli dotąd nieznane tłoczyły się jej do głowy: A jeśli on był więcej nieszczęśliwym niźli winnym?.. jeżeli on cierpiał tyle co ona, a może więcej od niej — bo on ją kochał, a ona go wcale nie?...

Nie, nie kochała go. Obraz jego straszny, prześladował ją jak widmo. Gdyby teraz zjawił się zdrów i cały, obojętność, wstręt, podejrzliwość, powrócą. Ale ona nie chciała zdradzać, zatracać, zabijać tego, któremu wierność przysięgła przed Bogiem.

Po raz pierwszy czuła się względem niego związaną, i prawie bezwiednie, gdy lady Eleonora nie przestawała wołać:

— Ryszardzie — synu mój!

Ona zawołała:

— Mężu mój!

Ale ani jedno ani drugie wołanie słyszanem nie było!

Daremno ludzie z migocącemi pochodniami cały ogród przeszukali, każdą najciemniejszą ulicę ze światłem przeszli.

— Po cóż się upierać? — perswadował pan d'Avron — darmo się obie zamęczacie. Wróćcie do pokoju! Ja będę szukał jeszcze, ale widzicie same, że go tu nie ma.

— Nie! — rzekła lady Eleonora zatrzymując się. On jest w rzece!..

Ta pewność spokojna jej głosu, dreszczem przeszyła Simonę i ojca. Obróciwszy się, zobaczyli ją przy niepewnem świetle pochodni już nie bladą ale zieloną. Raptem zachwiała się.

— Idźcie na dno rzeki!... — zawołała i jak martwa bryła padła u nóg Simony.

— Boże mój! Boże! — krzyknął przerażony pan d'Avron. — Cóż jeszcze nowego!

Simona uklękła. Chciała podnieść to ciało bezwładne, szukała ręką serca, aby się przekonać czy bije, a nieszczęściem jednem już przygnieciona, myślała, że i matka umarła tak jak i syn.

Pospieszono z pomocą. Podniesiono lady Eleonorę i zaniesiono do zamku. O Ryszardzie nikt już nie myślał. Kto żyw spieszył do łoża lady Eleonory, przypominającego dziwnie katafalk, na którem spoczywała pani tego domu, dziwnie przypominająca trupa...

— To omdlenie, to przejdzie — mówił pan d'Avron — patrzcie już otworzyła oczy.

Powieki lady Eleonory szeroko rozwarte były, a wzrok jej utkwiony w makatę na której porozwieszane były portrety jej sercu drogie.

— To atak! atak! — wołała mrs Griffith, doświadczoną ręką pomoc dając chorej. Miss Hannah przeciwnie patrzała bezmyślnym wzrokiem na przepyszną suknię panny młodej, tak strasznie zniszczoną.

— Proszę cię — mówił pan d'Avron córce — pozwól przynajmniej zdjąć z siebie ten strój ślubny, cały podarty i przemoknięty!

Ale Simona potrząsła przecząco głową. Nie chciała ani na chwilę opuścić lodowate ręki lady Eleonory, którą w swojej trzymała. Pan d'Avron nie śmiał nalegać więcej. Przejęty bolem, domyślać się zaczął nareszcie, że jakieś straszne nieszczęścia przygniotły duszę jego córki, dorozumiewał się, że był za nie odpowiedzialnym Czuł się tem zmartwiony, skruszony do głębi, ale za co, sam nie wiedział dobrze.

Wkońcu wytrzymać już nie mógł.

— Moje dziecko biedne! powiedz mi — rzekł, — powiedz mi przecie, czy ty go nie kochasz? czy on ciebie nie kocha? Może on ciebie w czem oszukał? Może ci zrobił przykrość?

— Ja nie wiem! — odpowiedziała Simona. Mnie się zdaje, że nie on sam winien!

Simona mówiła do ojca, ale nie spuszczała oka z lady Eleonory.

Ręka starej kobiety zadrżała, wysunęła się Simonie i powoli z niesłychanym wysiłkiem, złożona po trzykroć dotykała piersi, ruchem, jaki czynimy przy *Confiteor*, wymawiając *mea culpa*.

Potem, chwilę wzrok w Simonę utkwiwszy, przeniosła go w stronę ukochanych obrazów tych drogich jej zmarłych, których już może widziała w tej chwili, a spuściwszy oczy wpatrzyła się w portret Ryszarda i już tych oczu więcej nie podniosła.

Był to ostatni znak przytomności jej życia...

Simona nie dowiedziała się nigdy czy usłyszała jeszcze lady Eleonora słowa, które jej szeptała, czy czuła ostatni pocałunek złożony na jej ręku, pocałunek przebaczenia i litości...

Przyjechał doktor z Erlingtonu, zbadał chorą, a wziąwszy pana d'Avron do framugi okna, złą francuzczyzną tłumaczył mu, że to był jeden ze zwykłych ataków lady Eleonory i to zapewne ostatni. Dziwił się, że to nie stało się wcześniej i oświadczył:

— Przyjdzie upływ krwi i skończy się!

Nie mniej jednak męczono biedną chorą lekarstwami, chociaż ratunku nie było. Wybuch krwi przyszedł.

— A tu nie ma jej syna! — wołał z rozpaczą d'Avron.

Nastało konanie. Charczenie śmiertelne napełniło pokój, a na dworze wył wiatr przeraźliwym jękiem i przynosił odgłos kroków ludzi szukających Ryszarda.

— Ani nawet księdza nie ma, bo ona nie jest katoliczką! ani krzyżyka żadnego — biadował pan d'Avron.

Lady Eleonora patrzyła ciągle w portret Ryszarda. Umarła tak, patrząc do ostatniej chwili, wierna tej bałwochwalczej dla niego miłości, samolubnej i szalonej, która jego uczyniła nieszczęśliwym, a ją zabiła..

Gdy wszystko skończonem było, pan d'Avron siłą odciągnął Simonę, zaniósł ją prawie do tego samego pokoju, z którego kilka godzin przedtem wychodziła do kaplicy... do ślubu...

Przechodząc przed zwierciadłem w którem niedawno widziała się w ślubnej sukni, ciekawością zdjęta, spojrzała i teraz. Lecz zaledwie poznać siebie mogła, w tej na strzępy podartej, zabłoconej sukni, rozczochrana, z błędnemi oczyma.

Raptem krzyknęła przeraźliwie:

— Papo! popatrz!...

Nad czołem z pomiędzy ciemnych włosów wychodził splot siwy, biały zupełnie... Piętno bolu i cierpienia... takie piętno prababka jej, z pod gilotyny, spuścizną przekazała!

Pan d'Avron rozpłakał się rzewnie.

— Biedne dziecko moje! jakaś to straszna noc!

(C. d. n.)

Rękawiczki, Gorsety, Pończochy damskie i dziecinne, Perfumeryę franc. i ang. poleca MIKOŁAJ LUDWIG Lwów ulica Halicka l. 14.

ZEFIRY, BATYSTY, SATYNY i LEWANTYNY poleca w wielkim wyborze Magazyn Schayerów we Lwowie

sunków, walne zgromadzenie gremium kupieckiego „Verein der Wiener Handelsakademie“ zniosło w roku 1872 zupełnie dawną organizacyę, zakładając natomiast dwie szkoły: trzyklasową szkołę handlową średnią, do której mieli przystęp rocznowie z ukończoną niższą szkołą średnią i wyższą szkołę, złożoną z dwóch kursów dla maturzystów i ukończonych uczniów średniej szkoły handlowej. Plan tej szkoły obejmował oprócz technicznej wiedzy kupieckiej także specyalne kursa prawnicze, kolejowe, telegraficzne i pocztowe, różnych gałęzi statystyki i geografii handlowej.

Słaba strona wyższej szkoły leżała w tem, że wiadomości niezbędne do wykonywania handlu, jak arytmetyka kupiecka, książkowanie, korespondencya itp. wymagają ćwiczenia i pewnej wprawy, nie dadzą się zatem ująć w ramy wykładów akademickich. Dalej wielką przeszkodą było tu znowu nierównomierne przygotowanie słuchaczów.

Były to zresztą błędy, które w dalszym rozwoju szkoły mogły być z łatwością usunięte i gdyby się była zdołała dłużej utrzymać, byłaby mogła oddać wielkie usługi handlowi austryackiemu. Niestety, wskutek przesilenia ekonomicznego w roku 1873 przyszło jej walczyć z brakiem funduszów, tak, że dotrwała zaledwie do r. 1876.

Okruchy planu tej szkoły utrzymywały się jednak dalej, już to w specyalnych kursach, założonych przez ministeryum dla wykształcenia urzędników pocztowych i kolejowych, już też w kursach asekuracyjnych, taryfowych itp. utrzymywanych przez stowarzyszenie „Kaufmännischer Verein“ wreszcie w kursach dla abituryentów, dodanych do szkół trzyklasowych.

Upadek wyższej szkoły handlowej cofnął austryackie szkolnictwo handlowe na dłuższe lata i pozwolił innym państwom wyprzedzić w tym względzie Austryę.

W roku 1877 zjawiła się zatem akademia wiedeńska z małemi zmianami tam, gdzie praska była już w r. 1856 i do dziś organizacya ta nie doznała żadnej istotnej zmiany. Z rokiem przyszłym przez zmianę planu kursu dla abituryentów wyrównają się i te drobne różnice.

Założyciele trzeciej z kolei austryackiej akademii handlowej w Gracu chcieli stworzyć szkołę, któraby odpowiadała w pierwszym rzędzie potrzebom Styryi i krajów alpejskich. Cel ten wskazuje najlepiej utrzymująca się jeszcze do dzisiaj nazwa tej szkoły „Akademie für Handel und Industrie in Graz“. Chciano tu stworzyć równocześnie wyższą szkołę handlową i przemysłową; oddział przemysłowy miał się rozpadać na chemiczny i mechaniczny. Szkoła weszła w życie w r. 1864. Zadaniem jej było przygotowanie synów średnich przemysłowców styryjskich do skutecznej walki z konkurencyą i praktycznego wykonywania zawodu. Szkoła ta składała się z trzech klas przygotowawczych, do których przyjmowano uczniów z ukończoną szkołą ludową i z trzech lat właściwej akademii. W praktyce pokazało się, że uczniów, którzyby przeszli wszystkie 6 lat było bardzo mało, potrzeba było zatem celem utrzymania frekwencyi, a tem samem funduszów czynić liczne ustępstwa, zwłaszcza, że opłata była dość znaczną bo 100 zł. w klasach przygotowawczych a 150 w akademii. Podział na grupy, oprócz trudności organizacyjnych okazał jeszcze wiele innych wad, z których najcięższemi były: brak należytej koncentracyi i pogłębienia nauki przy bardzo znacznem przeciążeniu.

Wkrótce też frekwencya zaczęła słabnąć, zwłaszcza, gdy zawiedli się ci, którzy spodziewali się, że szkoła wydawać będzie gotowych przemysłowców i kupców. Aby utrzymać swój byt musiała ona z każdym rokiem odrzucać coś z obszernego planu, aż wreszcie w r. 1890 zorganizowała się zupełnie na wzór praskiej i wiedeńskiej.

Z czterech wymienionych wyższych szkół służyły wielkiemu handlowi tylko akademia praska i wiedeńska i wydawały rocznie około 150 uczniów, którzy z łatwością otrzymywali bardzo dobre posady. Dla średniego i drobnego handlu nie miały one znaczenia, bo nie można było wymagać, aby ukończony akademik rozpoczynał praktykę od chłopca sklepowego w detalicznym interesie towarowym. Wywołało to potrzebę zakładania szkół przygotowawczych i uzupełniających, których też wiele powstało.

Tak przedstawiał się stan szkół handlowych do r. 1868.

Jan Szafrański

KORESPONDENCYE

Rzym-Watykan d. 5 maja.

(Przyjęcie pielgrzymki belgijskiej. — Projekt poselstwa tureckiego u Watykanu. — Niemcy i Francya. — Z powodu wojny amerykańsko-hiszpańskiej).

Impuls, nadany przez Stolicę Apostolską chrześcijańskiemu ruchowi społecznemu i gorliwe starania Leona XIII, aby ten ruch nie wkroczył w dziedzinę socyalizmu, objawiły się znowu z powodu wielkiej pielgrzymki robotniczej, przybyłej z Belgii i przyjętej przez Ojca św. na audyencyi z dnia 23 z. m. Pielgrzymka liczyła około tysiąca ludzi, w tem wielu księży, oddanych sprawom społecznym ciałem i duszą. Przyłączyło się do tej pielgrzymki kilku Belgijczyków, zamieszkałych w Rzymie. Msgr. de T'Serclaes przemówił w imieniu całego zgromadzenia Ojcu św. odpowiedział mu doniosłą mową. Przytoczyć wypada z niej ważniejszy ustęp, wytyczny:

„Znaleźliście obecnie chwilę stosowną do objawienia ożywiającego was ducha w sprawach społecznych, które tak żywo poruszają dziś Francyę, Włochy, Niemcy i wszystkie niemal narody cywilizowane. Pragnęliście, wraz z ogółem katolików belgijskich, nie tylko mieć na względzie w tych sprawach, nauki, zawarte w naszej encyklice „o robotnikach“ ale usiłowaliście nadto wprowadzić je w czyn i natchnąć się ich duchem w praktyce. W porozumieniu z władzami, pracodawcy i pracownicy belgijscy wzięli sobie za zadanie czerpać w tej encyklice rozwiązanie ważnych zagadnień społecznych. Te usiłowania wydały już poważne rezultaty, a czas, wytrwałość, odwaga i zjednoczenie się wspólnych wysiłków dokonają reszty.

Jedność stanowi siłę — taka wasza dewiza. Pozostańcie więc ściśle zjednoczonymi, a zwłaszcza zjednoczcie się na gruncie religii, tej strażnicy uprawnionych interesów, że zaś w sprawach tych znaczna część zadania przypada rządom do spełnienia, strzeżcie się więc nierozważną opozycyą osłabiać władzę tych, którzy są jej przedstawicielami. Niech we wspólnych trudnościach pracodawcy i robotnicy szukają rozstrzygnięcia ich zgodnie i z uczuciem chrześcijańskiej dobrej woli. Niech szanują wzajemne prawa i starają się wypełniać obopólne wobec siebie obowiązki“.

Puszczono tutaj pogłoskę o ustanowieniu ambasady otomańskiej u stolicy apostolskiej. W pierwszej chwili upatrywano w tem nowy hołd, składany wysokim wpływom Ojca św. lecz po bliższem przyjrzeniu się ów projekt okazuje się groźnym dla powagi i znaczenia Francyi na Wschodzie i nie bez słuszności możnaby przypuścić, że ten krok obmyślony został nad Sprewą, zanim uczyniony został nad Bosforem, zwłaszcza, jeśli się zważy inne znamienne okoliczności, jak np. projekt podróży cesarza Wilhelma do Palestyny.

Ustanowienie ambasady otomańskiej u stolicy Apostolskiej wywołałoby jeszcze inną trudność: jakim charakterem i tytułem oblec przedstawiciela dyplomatycznego w Konstantynopolu, który dotychczas sprawuje jedynie funkcye wikaryusza patryarchalnego dla wyznawców obrządku łacińskiego i delegata apostolskiego dla obrządków wschodnich bez udzielenia mu reprezentacyi właściwej u Porty.

Smutne fatum, popychając Niemcy do przeciwdziałania wszelkiej akcyi francuskiej i stawiania jej przeszkód na każdym kroku ujawniło się także z powodu zatargu pomiędzy Hiszpanią, a Stanami Zjedn.

Przedewszystkiem, aby się o tem przekonać, należy przypomnieć sobie nadzieje pokojowe, żywione do ostatniej chwili. Rozbicie się tych nadziei obleczone jest pewną tajemniczością.

Otóż na podstawie wskazówek, zebranych w dobrem źródle w kołach dyplomatycznych twierdzić można, że Niemcy, a za nimi i Anglia pokrzyżowały akcyę pacyfikacyjną Ojca św., ku której skłaniała się Francya i Austrya — ostatnia dla swoich interesów dynastycznych, pierwsza zaś z sympatyi dla pokrewnego szczepu i interesów, które ma jako główny wierzyciel Hiszpanii.

Że Niemcy wystąpiły w przeciwieństwie do Francyi, to nikogo nie zadziwi tembardziej, że chciały się zemścić za porażkę na Karolinach i za bezowocne usiłowania, aby wciągnąć Hiszpanię w orbitę trójprzymierza. Zresztą przeciwdziałanie polityki niemieckiej wpływom francuskim aż na dalekim Wschodzie, skłoniły tę politykę do przysłużenia się Stanom Zjednoczonym, aby następnie korzystać z tego na dalszą metę. Te same pobudki po za sprzecznością metod i wstrętem rasowym, skłoniły zapewne Anglię, aby swoją powściągliwością i manewrami zniweczyła wszelkie usiłowania pokojowe Ojca św.

Kronika paryska.

(Obrazki wyborcze.)

Tamperamentu żywego Paryżanom, którzy szybko wybuchającym zapałem, dążnościami wolnościowemi i impetem rewolucyjnym niejednokrotnie całą Francyę za sobą porywali, zaiste nie brak a choć on i obecnie jeszcze istnieje przecież w dniu minionych wyborów obojętność nad nim górowała.

W Paryżu nie było miejsca dla rozmaitych ciekawych i namiętnych scen powtarzających się w takich okolicznościach w wielkich ruchliwych ogniskach życia. W Paryżu nie było ani powiewających z dachów olbrzymich chorągwi, wywieszanych na cześć tego lub owego kandydata, ani pochodów wyborców wzywających publiczność do urny wyborczej.

Namiętności polityczne tym razem wyszalały w niezliczonych zgromadzeniach przedwyborczych i w plakatach, którymi oblepiono wszystkie mury, wszystkie schody wszystkie balustrady, a nawet i postumenty wszystkich pomników. Walka prowadzoną była za pomocą pstrych plakatów, w których obywateli wyborców „*citoyens électeurs*“ i wszystkich porządnych ludzi, *tous les honnêtes gens* powiadomiano o szkaradnych sztuczkach wyborczych. Bohaterami dnia niewątpliwie byli przylepiacze tych ogłoszeń, którzy jeszcze w ostatniej chwili złożyli świetne dowody swojej przemyślności i perfekcyi w spinaniu się np. na statuę bronzową jakiegoś marszałka francuskiego lub sławnego męża, którym potężne plakaty wciskali do rąk.

Gdy na murach i pomnikach wrzała walka afiszowa, w merostwach i innych lokalach wyborczych spokojni wyborcy, należący do najrozmaitszych stanów, cisnęli się, aby w sposób godny ludności nobyczajonej, oddać po kolei swe głosy. Kręcili się tylko żwawo *camelots*, będący w służbie rozmaitych kandydatów, rozdający zalecające odezwy.

Tak więc cały akt wyborczy spokojnie się odbył, bo wobec zachowania się poważnego tłumów stutysięcznych, małe bitki, które zdarzyły się w dwóch okręgach wyborczych, gdzie zresztą nie uszkodzono nawet głów, a tylko kapelusze nadwerężono, nie mogą być brane w rachubę

Szyderstwa i drwiny, co prawda według starego paryskiego zwyczaju i w tej walce wyborczej nie małą grały rolę, lecz stary, cyniczny szyderca Rochefort, który tą bronią codziennie wojuje, tym razem w dość dotkliwy sposób się dowiedział, że kto się śmieje na ostatku, ten śmieje się najserdeczniej. Cały szereg popartych przez niego kandydatów nie przeszedł. A choćby jednemu lub drugiemu z tych panów przy wyborach ściślejszych szczęście sprzyjało, nie będzie leżało w ich mocy zmienić faktu, że szydercy, będącemu na usługach reakcyi, który chciał być dyrektorem wyborów a i przedtem tylokrotnie publiczność zwodził, tym razem noga się powinęła. Nie jedna droga sercu jego istota brakowała, gdy po owej niekrwawej walce wyborczej policzył głowy swoich najbliższych. Szwagier jego Vervoort, t. zw. „piękny André“, Foursin, Susini, lekarz Legué, Caron, Michelin, Bos, Millevoye, Le Senne i inni — ci wszyscy nie zostali wybrani. Rochefort pociesza się jeszcze trochę wyborem porucznika swego Ernesta Roche, którego swego czasu jeszcze generał Boulanger na wyżynach batiniolskich osadził. *Enfin*, ta dotkliwa klęska starego pyskacza, prócz ponownego wyboru Brissona, jedynego koryfeusza partyi radykalnej, stanowi stronę dodatnią wyborów paryskich.

Obraz dnia wyborów nie byłby zupełnym, gdyby ominięto wesołą choć dość drastyczną „hecę“, urządzoną przez kilku *farceurs* ku wielkiej radości tłumów niedzielnych. Wypadek, że w dniu wyborów niejednego głupca, *vulgo* osła, popartego przez wolę ludu, w tryumfalnym pochodzie się oprowadza, niejednokrotnie się już zdarzył Wyżwymienieni figlarze uroczyście tedy przez ulice miasta oprowadzali, względnie ciągali rzeczywistego czworonożnego osła, którego nalepione na nim plakaty oznaczały jako kandydata posła „*monsieur Nul*“. Był to osieł dość ładny, biały, a gdy od czasu do czasu ryknął, tłumy wołały „cicho — kandydat wygłasza swoją mowę programową“. Gdy na placu Saint-Michel wobec coraz większego ścisku wywołanego tem widowiskiem, policya zainterweniowała, osieł opuszczony przez swoich, dostał się do prefektury policyi. *Sic transit gloria — asini!*

Krótka ta sława białego osła, który obecnie zapewne znowu ciągnie wózek swego pana, nikomu zapewne nie sprawiła większej przykrości aniżeli panu Tournadre, który będąc dość niewinnym anarchistą przed kilku laty był na wozie obwożonym przez ulice miasta, tymczasem, gdy wystąpił w Passy jako kandydat, nie otrzymał ani jednego głosu.

W sprawie drożyzny

we Lwowie zapadły onegdaj na posiedzeniu rady miejskiej bardzo ważne uchwały. Powzięto je po bardzo długich i tajnych obradach. Uchwalono mianowicie polecić magistratowi, aby w piątek i sobotę bieżącego tygodnia taką tylko liczbę nadzwyczajnych robotników do publicznych robót miejskich przyjął, w jakiej się w środę zgłosili t. j. w liczbie około 800 Od poniedziałku polecono magistratowi przyjmować takich robotników tylko po trzystu. Uchwały te powzięto z tej przyczyny, że z dnia na dzień coraz liczniejsze zastępy ludzi bez pracy zgłaszają się do władz miejskich po robotę, a dojść to może do rozmiarów poprostu niepodobnych do obliczenia. Agitatorzy jeżdżą po okolicy Lwowa i wysyłają ludzi bez pracy do miasta. Gdyby tak dalej poszło, to Lwów musiałby przez czerwiec żywić kilkakroć stotysięcy ludzi bez roboty z całego kraju. Do wypełnienia owej liczby 300 robotników, nadprogramowo zatrudnianych z powodu drożyzny około robót miejskich pierwszeństwo będą mieli stali mieszkańcy Lwowa i ci co się zgodzą pracować na akord.

Prezydent miasta uda się w towarzystwie członków rady, których sobie sam wybierze, w deputacyi do marszałka krajowego i namiestnika z prośbą, aby postarali się czemś zająć ludność prowincyonalną, bo Lwów nie ma sił na to, aby wszystkich biedaków z całego kraju karmić i dawać im robotę. Namiestnika deputacya upraszać będzie ponadto, aby starostowie po powiatach wszelkimi sposobami starali się powstrzymywać ludność od napływu do Lwowa.

Gmina lwowska prosiła wojska, aby jej odstępywało codzień pewną liczbę bochenków chleba przez czas przednowku, a gmina miała ten chleb między uboższą ludność po cenie własnych kosztów sprzedawać. Wojsko odpowiedziało, że może tylko mąkę odstępywać. Oferta ta nie przydała się na nic miastu, bo miasto nie ma ani pieców własnych, ani piekarzy. Dlatego rozpisało licytacyę na dostawę chleba przez prywatnych piekarzy i ci ofiarowali się dostarczać chleba, takiej jakości, jak gmina sobie życzy kilogram po 14 centów. Oferentami byli: Baruch z Podgórza i Majer ze Lwowa. Rada uchwaliła brać chleb od Majera na razie 500 bochenków dziennie i sprzedawać go wszystkim, którzy się zgłoszą najprzód w biurze w ratuszu, a później także po komisaryatach.

W dyskusyi zwrócono uwagę na to, iż drożyzna chleba we Lwowie nie pochodzi z braku zboża, bo w mieście, mianowicie na dworcu są wielkie zapasy ziarna. Dalej wyrazili mowcy zdziwienie, dlaczego piekarz krakowski z okolicy nadgranicznej, gdzie panuje większa drożyzna, niż w głębi kraju, może sprzedawać we Lwowie kilogram chleba po 14 centów, a piekarze lwowscy nie mogą tego uczynić i dopiero trzeba licytacyi, aby się jeden z nich z taką ofertą zgłosił. Z tego powodu domagał się p. Soleski, aby gmina zawarła kontrakt z Barubem, a z piekarzem lwowskim tylko w takim razie, gdyby ten ostatni ofiarował się dostarczać kilogram chleba o centa tanie j, t. j. po 13 centów. Jeszcze większe zdziwienie wywołał fakt, na który zwrócił uwagę jeden z mowców, że mimo ogólnych wysokich cen chleba, jeden z piekarzy lwowskich przecież może — widocznie bez straty — sprzedawać chleb po 14 centów, a nie jak inni po 20 i 24 centów.

Rocznica Mickiewiczowska.

Obchód we Lwowie. Program uroczystości obchodu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza we Lwowie, jest następujący:

W sobotę, 21 bm. w sali Towarzystwa „Sokół“ o godzinie 7 wieczorem odbędzie się uroczystość z następującym programem: przemówienie dr. Małeckiego; odczyt prof. dr. Józefa Tretiaka; kantata Jana Galla do słów Maryi Konopnickiej, wykonana przez połączone chóry lwowskich towarzystw śpiewackich i zawiązanie komitetu pomnikowego. Wstęp na uroczystość tylko za okazaniem karty zapraszającej.

W niedzielę 22 maja. O godzinie 6 rano pobudka kapeli miejskiej „Harmonii“.

O godzinie 8 zgromadzenie przed ratuszem instytucyi i korporacyi, biorących udział w pochodzie uroczystym; o godzinie 9 uroczyste dziękczynne nabożeństwo w archikatedrze, kazanie wypowie ks. prałat Gnatowski. O godz. 10 pochód uroczysty na plac Maryacki do miejsca, wyznaczonego na pomnik Mickiewicza na którem przemówią: imieniem stolicy kraju: dr. Małachowski, imieniem Towarzystwa Mickiewiczowskiego: dr. Wilhelm Bruchnalski, imieniem Koła literacko-artystycznego: Jan Styka, imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich: Liberat Zajączkowski, imieniem młodzieży akademickiej: Jan Leszczyński, prezes Czytelni akademickiej i wreszcie reprezentat młodzieży rękodzielniczej Zakończy: Kantata Stanisława Niewiadomskiego do słów Kazimierza Tetmajera, wykonana przez połączone chóry lwowskich towarzystw śpiewackich.

Popołudniu: O godzinie 4 odbędą się w szkołach ludowych odczyty o Mickiewicza. Wieczorem: o godzinie $7^1/_2$ uroczyste przedstawienie w teatrze hrabiego Skarbka. Program: I. Prolog Kazimierza Tetmajera. II. Kantata Jana Galla do słów Maryi Konopnickiej, wykonana przez połączone chóry lwowskich Towarzystw śpiewackich. III. „Adam i Maryla“, sztuka w 3 aktach przez Zygmunta Sarneckiego. IV. Kantata Stanisława Niewiadomskiego do słów Kazimierza Tetmajera, wykonana przez połączone chóry lwowskich towarzystw śpiewackich. V. Apoteoza Mickiewicza i epilog przez Władysława Bełzę.

Rozkaz sokoli wydany przez prezesa, poleca Sokołom aby na wieczorze ku czci Mickiewicza, który odbędzie się w sali „Sokoła“ w sobotę dnia 21 bm., druhowie umundurowani stanęli w stroju uroczystym.

W niedzielę, dnia 22 bm. z uderzeniem godz. 8 min. 30 rano zbiorą się druhowie umundurowani w sali Sokoła, skąd ruszą w pochód. Sokół wraz z okręgiem swoim otwiera pochód, więc udział winien być jak najliczniejszy. Zaproszenia na wieczorek wydaje centr. Komitet obchodu Mickiewiczowskiego i biuro Towarzystwa.

Obchód Mickiewiczowski w Krakowie zaczął się już w środę zrana. Początek ten jest dziełem młodzieży szkolnej, która z własnej inicyatywy i własnem staraniem urządziła obchód ku czci wieszcza.

Uczniowie wyższych klas gimnazyum św. Anny, św. Jacka i Sobieskiego, oraz szkoły realnej, dostrzegli dzieło do skutku. Właściwy obchód publiczny t. zw. „wieczorek“ na który publiczność miała dostęp, odbył się popołudniu o godzinie 5 w sali „Sokoła“, natomiast przed południem odbyła się część uroczystości, przeznaczonej tylko dla uczniów szkół średnich. Rano o godzinie 9 w kościele Dominikańskim ks. katecheta Swiderski odprawił uroczyste nabożeństwo. Chór, złożony z uczniów szkół średnich, odśpiewał wyjątki z mszy Gounoda i Schöpfa uczeń zaś VII klasy realnej, Urbanik, solo pieśń „O władco świata“. Kościół przepełniony był młodzieżą, a przybyli też dyrektorowie i profesorowie wszystkich czterech szkół średnich.

Po nabożeństwie udano się do gmachu „Sokoła“. Wielka sala nie mogła wszystkich pomieścić. Na wstępie odśpiewano kantatę Mickiewiczowską. Kantata wykonaną została przez chór, liczący przeszło stu uczniów. Towarzyszyła mu orkiestra wojskowa, pomnożona amatorską orkiestrą młodzieży szkolnej, liczyła także około stu członków.

Inne numery programu porankowego wykonali z powodzeniem przeważnie sami uczniowie, solo, w dyalogach lub chórach. Poranek wypadł bardzo pięknie.

W Grzymałowie ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama urządza w tym celu zawiązany komitet w dniu 26. maja 1898 uroczysty obchód, a to: o godz. 9 rano nabożeństwo, poczem nastąpi posadzenie drzewa i umieszczenie tablicy pamiątkowej przy okolicznościowej przemowie, odśpiewaniu przez chór ludowy hymnu „Cześć polskiej ziemi“, a przez dziatwę szkolną pieśni „Boże Ojcze Twoje dzieci“. Następnie w sali szkoły kołodziejskiej odbędzie się poranek deklamacyjno-wokalny, o bardzo ładnym programie.

Z Kałusza donoszą nam: Staraniem naszego marszałka powiatu p. Stanisława Komornickiego zawiązał się u nas komitet ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin nieśmiertelnego naszego wieszcza Adama Mickiewicza. Uroczystość odbędzie się 26 maja. Program jest następujący: w przededniu uroczystości iluminacya; w dzień uroczystości rano pobudka, o godzinie $10^1/_2$ rano nabożeństwo, o godzinie $11^1/_2$ wmurowanie tablicy pamiątkowej na nowo wybudowanej szkole, o godzinie 12 otwarcie nowej ulicy imienia Adama Mickiewicza, zebranie w sali Rady powiatowej gdzie przemówi Marszałek powiatu i rozdawanie książeczek, portretów mistrza, a wieczorem koncert w sali kasynowej.

Z izby sądowej.

(*Bankructwo Loewenherza*).

Lwów d. 20 maja.

W piątek po krótkiej wymianie pytań między p. Jaroszkiem, zastępcą grona wierzycieli, którzy wnieśli skargę subsydiarną przeciw Loewenherzowi i innym — a Loewenherzem, zaczęło się przesłuchanie świadków.

Pierwszy stanął Salomon Goldstern, niski, siwy z czerstwą twarzą, który chociaż się przed 68 laty urodził we Lwowie i choć od 30 lat stale we Lwowie mieszka, nie umie po polsku i nie chciał po polsku zeznawać. Ponieważ obrońcy i prokurator sprzeciwili się zaprzysiężeniu jego, więc trybunał nie odebrał od niego przysięgi.

Zeznał on, że przed rokiem 1878 posiadał przeszło 60.000 zł. majątku. Z początku firma przynosiła 50—80 tysięcy zł. Loewenherzowi ufał bezwzględnie. W sprawie interesów zbożowych wie nie wiele, chyba że już w drugim roku istnienia szły żółwim krokiem, a następnie przyniosły straty. Mimo to — chociaż prokurzysta filii podwołoczyskiej krewny świadka, Jakób Goldstern przedstawiał niekorzystne rezultaty interesu zbożowego, sam Goldstern nie chciał krępować Loewenherza i nie wydawał w tej sprawie żadnej opinii.

Co do młyna sokalskiego to w r. 1884 dowiedział się, że są zachwiane. Udał się do Löwenherza, proponując mu, by objął wspólne z nim interesy młyna. Ten na to nie przystał, więc Goldstern sprzedał swój udział w młynie Rauchowi, a do r. 1891 pożyczył Rauchowi jeszcze 130 000 zł. Po śmierci Raucha punktacye ze spadkobiercami Raucha nie podobały się Goldsternowi, lecz Löwenherz tłómaczył mu, że interes jest dobry i ofiary na rzecz wdowy się opłacą. Co do punktu, opiewającego, że wszelkie ewentualne straty, jakieby młyn przynosił, pokrywać się będzie z majątku Goldsterna, to twierdzi Goldstern, że chociaż mu cały układ odczytano to on go podpisał bez oporu, bo był wówczas chory, a zresztą liczył na spryt i rozum Löwenherza i spodziewał się, że gdyby punktacye zawierały coś dlań niekorzystnego, Löwenherz byłby mu to niewątpliwie powiedział.

O interesa młyna — choć wiedział, że są złe — szczegółowo się nie dowiadywał, spuszczał się zupełnie na pana Loewenherza. Na pytanie ile stracił na młynie sokalskim, odpowiada, że wcale tego nie wie.

Z zeznań Goldsterna wynika, że pieniądze, które często wkładał do kasy firmy, następnie także często wyjmował, a w chwili upadku firmy miał tam jeszcze tylko wierzytelność w kwocie 38 000 zł. z włożonych ogółem dziwięćdziesięciu tysięcy zł.

Goldstern przyznał, że poczta go interesowała, lecz nadeszłe listy nie zawsze czytał. Na książkach nie rozumiał się, więc w bilanse nie wglądał, dowiedziawszy się jednak od buchalterów, że interesy firmy chwieją się, zwracał pewnego razu na to uwagę Loewenherza.

KRONIKA.

Lwów dnia 20 maja.

Odznaczenie. Stolica apostolska nadała marszałkowi powiatu mieleckiego Stefanowi Sękowskiemu, właścicielowi dóbr Woysław w pow. mieleckim i dóbr Ulanowskich w powiecie niskim order Grzegorza W.

Mianowania. Prezydent najwyższej izby obrachunkowej dla królestw i krajów reprezentowanych w radzie państwa z mianował radcę rachunkowego Wojciecha Jaworskiego sekretarzem nadwornym.

Ankieta w sprawie robotnic chrześcijańskich. Po wielu trudach udało się ankiecie zbadać stosunki we wszystkich pralniach żydowskich, w których pracują bądź to wyłącznie, bądź toż przeważnie katoliczki. Badania te wykazały, że stosunki bobiet, które piorą bieliznę, bywają rozmaite; praczki są albo robotnicami dziennemi za wynagrodzeniem 80 ct., albo też bywają przyjmowane w charakterze sług i wtedy pobierają, oprócz wiktu, 4 do 7 zł. miesięcznej płacy.

Kobiety zatrudnione prasowaniem bielizny, mają prawie wszędzie płacę miesięczną i to stosownie do biegłości od 16 do 26 zł.; przeciętnie zaś biorą 20 zł. miesięcznie. Zarobek więc jest w porównaniu do licznych innych zawodów wcale dobry, ale za to praca trwa nadmiernie długo, bo 14 godzin dziennie, z przerwą na obiad jednogodzinną, a niejednokrotnie tylko taką, jakiej potrzeba na spożycie obiadu w pracowni. Oprócz tego obowiązane są prasowaczki pracować w każdą sobotę do późnej nocy, za co otrzymują kolacyę i 20 ct.

Tak długa praca, a przytem żar, bijący z wielu lamp, wpływa bardzo ujemnie na siły robotnic; w ostatnich godzinach pracy wieczornej tylko z wielkim wysiłkiem mogą one obowiązkom swym podołać. Zapadają na blednicę, utratę głosu i na choroby płucne. To wszystko przemawiałoby bardzo wymownie za skróceniem czasu pracy w myśl ustawy przemysłowej, do której pralnie lwowskie widocznie uważają za zbyteczne się stosować.

Wybory do Rady powiatowej w powiecie żółkiewskim odbędą się w dniach 27, 28 i 30 czerwca r. b.

Za spokój duszy śp. ks. Antoniego Krechowieckiego odprawione będzie nabożeństwo żałobne w katedrze lwowskiej 21 bm. o 10 rano.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Wydział Towarzystwa poruczył w d. 17 b. m. delegacyę w Krakowie p. Kazimierzowi Czapelskiemu, upoważniając go do załatwiania bieżących spraw instytucyi w tem mieście.

Dom Matejki otwarto w Krakowie w piątek w zupełnej ciszy, bez żadnych uroczystości.

W Kałuszu w nocy z 17 na 18 maja niewyśledzeni dotąd zbrodniarze rozbili w cerkwi parafialnej skarbonę, zabrawszy z niej kilkadziesiąt zł.

Z Przemyśla *Echo przem.* pisze: Walną bitwę stoczyli w niedzielę wieczorem między godziną 6 a 7 żołnierze na słynnej „Wygodzie“. Posprzeczawszy się z jakimś cywilnym, oczywista o płeć piękną, napadli go i pobili. Pobity pobiegł do miasta i sprowadził 2 patrole, które jednakowoż nie mogły sobie dać rady z butnymi żołnierzami. Dopiero, gdy ściągnięto posiłki, salwowali się żołnierze ucieczką przez płot ku Sanowi, a patrol przyaresztowała tylko jednego szeregowca 77 p. p.

Lwów-Zimna Woda. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie uwiadamia, że począwszy od dnia 22 maja b. r. aż do 11 września b. r. włącznie, kursować będą między Lwowem a Zimną wodą-Rudnem pociągi lokalne nr. 81, przychodzący do Lwowa o 7 godz. 30 m. rano i nr. 82, odchodzący ze Lwowa o 3 godz. 16 m. popołudniu (czas kolejowy).

Zwraca się uwagę, że bilety jazdy do tych pociągów lokalnych nabywać można także w c. k. biurze kolejowem informacyj (ul. 3 maja hotel „Imperial“) w godzinach urzędowych, a mianowicie w dnie powszednie od 8 rano do 3 popołudniu, zaś w niedziele i święta od 8 rano do 12 w południe.

Bilety powrotne Skole Ławoczne. Celem ułatwienia ruchu turystycznego do wschodnich Beskidów będą wydawane w czasie od 28 maja do 15 września 1898 bilety powrotne II. i III. klasy z 50% zniżeniem cen jazdy i z 3 dniową ważnością dla następujących relacyi:

Z Przemyśla i ze Lwowa do Skolego, Hrebenowa, Tuchli, Sławska i Ławocznego.

Bilety te będzie się wydawać: ze Lwowa co soboty i w każdym dniu poprzedzającym święto do pociągów osobowych, dochodzących o 3 popołudniu, względnie o 7 wieczorem; w niedzielę zaś i święta obydwóch obrządków do pociągów osobowych, odchodzących o godzinie 5 m. 20 rano, względnie o godzinie 9 m. 15 przed południem. Z Przemyśla: co soboty i w każdym dniu poprzedzającym święto do pociągu osobowego, odchodzącego o godzinie 3 m. 15 popołudniu, w niedziele zaś i święta obydwóch obrządków do pociągu, odchodzącego o godz. 12 m. 49 w nocy.

Powrót może nastąpić dowolnym pociągiem osobowym, przyczem jednak jazda

Kaflowe piece, kuchnie, kominki, wanny itp. z kafli białych lub kolorowych, polecam w wielkim wyborze po nader umiarkowanych cenach. **Fabryczny skład najlepszych czeskich klinkierów i płytek kamionkowych** w przeróżnych kolorach i deseniach, służących do wykładania osadzek po kościołach, kamienicach, łazienkach, podwórzach itp. Wszelkie naprawy uskuteczniam w miejscu i na prowincyi **szybko, tanio i trwale.**

FRANCISZEK K. BARTOSZ
pierwszy konc. majster kaflarski, Lwów, plac Smolki 3

z powrotem musi być rozpoczętą przed północą trzeciego dnia ważności biletu.

Dla towarzystw lub korporacyi, składających się co najmniej z 20 uczestników, które wykażą się odpowiednią legitymacyą, będzie się wydawać wspomniane bilety do jazdy także w innych dniach tygodnia z osobnem zezwoleniem.

O przyznanie tegoż należy wnieść podanie do Dyrekcyi lwowskiej co najmniej tydzień przed zamierzoną wycieczką.

Katastrofa w górach — jak telegrafują z Loeben, dwaj uczniowie tamtejszej akademii górniczej Sobiński i Haberfellner wybrali się jeszcze w niedzielę w Alpy i i dotąd nie powrócili. Prawdopodobnie zaszła katastrofa

Agitacye przeciw wojsku. W Gracu z powodu zdegradowania 38 oficerów rezerwowych, którzy w listopadzie zeszłego roku brali udział w ekscesach ulicznych, wszczęły koła szowinistyczne niemieckie agitacyę między młodzieżą akademicką z tem, aby na ową degradacyę odpowiedziała gremialnem złożeniem stopnia oficerskiego.

Wielki skandal rozegrał się w tych dniach, jak donoszą z Paryża, w rodzinie Wiktora Hugo i to w miejscu publicznem, gdyż w sali teatru „Odeonu". Odbywała się właśnie premiera pośmiertnej komedyi wierszowanej Wiktora Hugo pod tytułem „Babcia". W jednej z lóż zasiadali Jerzy Hugo z małżonką i Leonem Daudetem; drugą sąsiednią zajmowali Jan Charcot z małżonką, urodzoną Joanną Hugo, rozwiedzioną żoną Leona Dandeta. W jednym z antraktów przyszło między Jerzym Hugo, Charcotem i Daudetem do gwałtownej sprzeczki, która bez względu na miejsce i otoczenie, zamieniła się nagle w bójkę, w czasie której Charcot wymierzył Hugowi głośny policzek Ten chciał się pomścić laską, lecz Charcot wyrwał mu ją i połamał w kawałki. Nazajutrz, Hugo posłał Charcotowi świadków Oktawiusza Mirbeau i Pawła Marieton, lecz ten odmówił pojedynku, ze względu jakoby bliskiego pokrewieństwa. W odpowiedzi Hugo napisał do świadków list tej treści: „Charcot dowodził, iż jestem z jego rodziny, ja zaś dowodzę, iż on do mojej nie należy, gdyż ta nie przyjmuje tchórza. Nie pozostaje mi więc, jak użyć wobec p. Charcot jedynych sposobów, na które zasługuje".

Wystawa policyi wiedeńskiej. Choć już na tygodnie liczy swe istnienie wiedeńska „wystawa jubileuszowa", to mimo to jeszcze wielu jej działów nie wykończono.

Jednym z działów wystawy największe zaciekawienie budzących, jest świeżo wykończony dział policyi wiedeńskiej. Cel tego działu bardzo jasny: oswoić publiczność z działalnością policyi, wykazać, że ta policya jest naprawdę organem bezpieczeństwa publicznego. Dla osiągnięcia tego celu, dla uzmysłowienia działalności policyi, należało przedewszystkiem pokazać obrazowo obowiązki policyanta posterunkowego, stojącego napozór bezczynnie, na rogu ulicy. Siedmdziesięciu artystów wiedeńskich dokonało tego zadania przy pomocy pędzla, dłuta i ołówka. I tak: naturalnej wielkości grupa rzeźbiarza Kassina ukazuje policyanta, wyciągającego z wody tonącą staruszkę. Ten sam motyw widać na obrazie Kasparidesa: dwóch policyantów odstawia łodzią do brzegu wyratowaną z nurtów dziewczynę. Pochwalski przedstawił policyanta ratującego przewróconego cyklistę. Schliessmann dał szereg rysunków, wyobrażających rozmaite sceny z życia ulicznego: policyantów odprowadzających pijaków, eskortujących schwy anych złodziei i t. p. Dalej widzimy na obrazach i rysunkach: policyanta uspokajającego dwóch kłótników, niosącego pomoc nagle zasłabłym na ulicy, wreszcie najwdzięczniejszy może ze wszystkich, obrazek, przedstawiający starego policyanta, tulącego w objęcia h podrzutka spowitego w łachmany.

Jeden z oddziałów pawilonu policyjnego poświęcony został rozmaitym sposobom sygnalizowania policyi wypadków miejskich. Naturalnie elektryczność jest tu głównym czynnikiem. Telefon, telegraf, przyciski uliczne tak dobrze tu działają że publiczność wystawowa o każdej dnia porze wiedzieć będzie, co się w mieście ważniejszego stało, gdyż wszelkie wiadomości wywieszane tu będą na specyalnej tablicy. Obok umieszczony jest gabinet komisarza policyi śledczej. Biurko, szafa biblioteczna, skrzynki na akty, zawierają wszystko, co urzędnik ten mieć na podorędziu powinien, by szybko i trafnie sprawdzić osobistość stawionego przed nim przestępcy. Naprzód idą nader szczegółowo i starannie prowadzone książki rozmaitych przestępstw, dalej — album przestępców w postaci stojącej obok biurka szafki z wielu szufladami. Zawartość tego albumu oglądać można w ubocznej sali, gdzie wywieszono mnóstwo fotografij przestępców w najrozmaitszych pozach. W zasadzie zdejmuje się dwie fotografie, jedną *en face*, drugą — w profilu, naturalnej wielkości, tak, że najdrobniejsza zmarszczka lub znamię są widoczne. Cała znów galerya figur woskowych pokazuje sposób dokonywania jedenastu pomiarów osoby przestępcy. Te pomiary w połączeniu z fotografią dają rysopis tak dokładny, że pomyłka co do osobistości jest niemożliwą.

Znowu umieszczono szkołę policyjną z rozmaitemi przedmiotami, służącymi do nauki poglądowej. A więc figury z charakterystycznymi rysami twarzy, nosami, uszyma, rękoma, następnie cały szereg peruk różnobarwnych, a nawet zbiór oczu szklanych. Tu także znajduje się torba, którą komisarz śledczy zabiera, udając się na miejsce przestępstwa, a zawierająca wszystko, co mu potrzebne, zacząwszy od mikroskopów i przyrządów mierniczych, a skończywszy na cygarze, które zapala dla zabicia woni zgnilizny. W środku innego pokoju stoi gablota, zawierająca z jednej strony — ogromny zbiór kluczy podrabianych, wytrychów i różnych narzędzi do włamywania się, z drugiej zaś — budzący dreszcz odrazy zbiór narzędzi, użytych przez rozmaitych morderców do zadania śmierci swym ofiarom i dobór broni użytej przez samobójców do przecięcia własnego żywota. Niektóre ze znajdujących się tu przedmiotów okrywa rdza. Łatwo odgadnąć jej pochodzenie. Obok wystawiono portrety i próby pisma główniejszych morderców, dalej okazy podrabianych pieniędzy, wreszcie niektóre ciekawe przedmioty, pozostawione przez zbrodniarzy na miejscu przestępstwa, jak h. p. mankiet z wyrytowanemi na nim przez złodzieja, kradzieżami popełnionemi w ciągu tygodnia.

Listonosze w Chinach. Na ostatnim waszyngtońskim międzynarodowym kongresie pocztowym Chiny przystąpiły do wszechświatowego związku pocztowego. Wobec wstrętu Chińczyków do kolei żelaznych, pośpiech w doręczaniu korespondencyj w Chinach pozostawia wiele do życzenia, pomimo że poczty są w ogromnem użyciu. Po całej przestrzeni wielkiego państwa rozrzucone są biura pocztowe, które we właściwym okręgu załatwiają sprawy pocztowe. Przesyłki pocztowe załatwia się przez posłańców pocztowych, którzy kursują ciągle z jednej miejscowości do drugiej niosąc na plecach ciężary. W ten sposób trwa ciągła komunikacya pocztowa bez względu, czy to noc, czy dzień, pogoda czy deszcz.

Na posłańców wybiera się ludzi bardzo silnych, gdyż nie jest to bagatela przejść przestrzeń znaczną kilka razy dziennie i do tego z ciężarem na plecach, rzadko mniejszym, niż 10 kilogramów. Często całą drogę musi biedz szybko, ażeby na oznaczony ściśle czas stanąć u celu. Ażeby godnie odpowiedzieć służbie, posłańcy pocztowi muszą się trenować. Przyzwyczajają się do bardzo skromnego posiłku, gdyż syty żołądek uważają za przeszkodę w pracy. Chińczycy wogóle boją się nocy, gdyż wierzą, że wtedy duchy wyprawiają swe psoty. Posłaniec pocztowy nie może się bać. Musi przebywać lasy i puszcze, góry i doliny i bywa surowo karany, jeże i zdjęty strachem mniej drogi zrobi w nocy, niż w dzień. Musi być równie śmiałym i odważnym, ażeby się ojędzić włóczęgom nocnym, jakich w Chinach jest bardzo wielu. Przed przyjęciem na służbę składa egzamin, czy będzie w możności dać sobie radę z kilku napastnikami naraz. W tym celu na drągu umieszczonym w pewnej wysokości nad ziemią wiesza się na sznurach worki z piaskiem. W środku między workami staje kandydat na posłańca i jego zadaniem jest worki te wprowadzić wszystkie w ruch i przebiedz między niemi w ten sposób, ażeby żadnego nie dotknąć. Pomimo tak trudnej próby kandydatów na posłańców jest bardzo wielu, z pomiędzy których wybiera się tylko najsilniejszych i najzręczniejszych.

Zwracamy uwagę na cenny artykuł p. Jana Szafrańskiego o organizacyi i rozwoju szkół handlowych, spracowany na podstawie dr. Zehrena „Zur Geschichte des commerciellen Bildungswesens" i sprawozdań inspekcyjnych.

Izba stow. rękodzielniczych zaprasza wszystkie korporacye rękodzielnicze ze swemi sztandarami na uroczysty pochód Mickiewiczowski, który odbędzie się w niedzielę dnia 22 maja 1898. Zbór w ratuszu o godz. pół do 9. rano uprasza się o jak najliczniejszy współudział.

Wyborny portret namiestnika hr. L. Pinińskiego, heliograwura dużych rozmiarów (50×66) wykonana z fotografii w znanym zakładzie wiedeńskim Angerera, zaopatrzona także *facsimile'n* podpisu namiestnika — wyszła nakładem handlu Seyfartha i Dydyńskiego. Podobieństwo portretu jest istotnie frapujące, a wykonanie w całem tego słowa znaczeniu artystyczne.

Wyścigi cyklistów odbędą się na torze lwowskiego klubu cyklistów w niedzielę 22 bm. Propozycye obejmują dziewięć biegów z których szósty „Rouge et noir" stanowi niezwykłą okrasę nader interesującego programu.

W stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie się dnia 25 bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu 100 letniej rocznicy urodzin **Adama Mickiewicza**. Po wstępnem słowie wygłoszonem przez p. Markiewicza, wypełnią program członkowie chóru tegoż stowarzyszenia z łaskawym współudziałem pp. Wł Janikowskiego i prof. Klauzeka, wykonując utwory kompozytorów polskich

koncert nad koncertami z pana Tadeusza ilustrowany muzyką na fortepian przez prof. M, Signio, wyszedł obecnie w drugim nakładzie z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Główny skład wydawnictwa tego jest w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

W **„Skale"** uroczysty obchód Mickiewiczowski odbędzie się 26 bm. Rano dziękczynne nabożeństwo w kościele św. Maryi Magdaleny, wieczorem zaś uroczysty obchód pod artystycznem kierownictwem dyrektora p. R, Schwarza z udziałem pań Baranowskiej i Schuppówny i innych.

Kalendarz Dziś dnia 21 maja: Heleny królowej. — Jutro dnia 22 maja: Julii panny.

Wschód słońca o g. 4 min. 21, zachód o g. 7 min. 33.

Ostatnie wiadomości.

We Wiedniu obiega pogłoska, że na jubileusz cesarski nastąpi w jesieni utworzenie trzydziestu nowych pułków piechoty, a to z zapasowych batalionów, których kadry pułki posiadają. Stanęłoby przeto 132 pułków piechoty. Do r. 1860 było ich 62. D. 1 lutego 1860 utworzono 18 nowych (numera 63 do 80), d. 1 stycznia 1883 znowu 22 pułków (81 do 102).

Gabinet Sagasty został przeobrażony w ten sposób, że ministrowie: kolonij Moret, marynarki adm. Bermejo i spraw zagr. Gallon ustąpili, a miejsce pierwszego objął Romero Giron, drugiego Aunon; teka ministra spraw zagranicznych jeszcze nie obsadzona, gdyż ambasador w Paryżu Leon y Castillo przyjąć jej nie chce. Jak słychać, Castillo wypracował memoryał, doradzający zawarcia przymierza z Francyą. Na razie najważniejszem jest wstąpienie Gamaza do gabinetu jako ministra robót publicznych. Gamazo należy do przewódców stronnictwa liberalnego, był kilkakroć ministrem skarbu, także w poprzednim gabinecie Sagasty i wówczas zabrał się do reform dla oczyszczenia administracyi. Ma to być charakter kupiecki, zimny, wytrawny finansista i odważniejszy i energiczniejszy, niż przeważna część polityków hiszpańskich. Tak więc gabinet hiszpański wzmocnił się wewnętnie i polityka zewnętrzna pozostaje niezmieniona.

Telegramy i telefonematy

Gazety Narodowej.

Wiedeń 19 maja.

Komisarze namiestnictwa lwowskiego Wacław Zaleski i Stanisław Linde zamianowani zostali starostami, a komisarz powiatowy Edward Czermak sekretarzem namiestnictwa.

Wiedeń 20 maja.

Książę biskup krakowski Puzyna i ks. biskup przemyski Solecki zostali zamianowani tajnymi radcami.

Praga 19 maja.

Wczorajsze „Narodni Listy" ogłosiły, że dr. Herold, nadzwyczaj rozgoryczony zarzutami, czynionemi mu z powodu procesu karnego o bankructwo kropińskiej fabryki cukru, w którym był obrońcą, złożył mandaty do sejmu i do rady państwa. Klub młodoczeski wyraził dr. Heroldowi wotum zupełnego zaufania i prosił go, aby mandaty oba zatrzymał.

Praga 20 maja.

Wczoraj eksplodował kocieł na jednym z parowców na Wełtawie. Zabitych i rannych jeszcze nie można było odszukać. Obawiają się, że ich jest wiele, a odnaleziono dotąd dwoje zwłok.

Budapeszt 19 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu zgłosił Kossuth interpelacyę w sprawie trzydziestomilionowego kredytu dodatkowego, zażądanego od delegacyj. Kossuth domaga się, aby sejm zażądał od rządu przeprowadzenia tego kredytu w drodze konstytucyjnej i wyraził rządowi naganę za to, że od tej drogi odstąpił.

Budapeszt 19 maja.

Rząd węgierski wypracował już samodzielną taryfę celną i poddał ją ocenie izb handlowych i przemysłowych.

Budapeszt 20 maja.

Na dzisiejszem poziedzeniu sejmu węgierskiego p. Kossuth uzasadniał wniosek w sprawie dodatkowego kredytu 30 milionów. Oświadczył, że przez postępowanie wspólnego rządu naruszone zostały uprawnienia delegacyi co do ustanawiania budżetu.

Rząd węgierski pogwałcił przeto w tym wypadku ustawę, że solidaryzował się z rządem wspólnym.

Upraszał o postawienie jego wniosku na porządku dziennym. Prezydent ministrów Banffy sprzeciwił tę temu.

Izba odrzuciła wniosek Kossutha wszystkimi głosami przeciw głosom opozycyi.

Grac 19 maja

Ministerstwo wojny zdegradowało 38 oficerów rezerwowych, którzy w listopadzie zeszłego roku brali udział w demonstracyach z okazyi pogrzebu zastrzelonego robotnika Rittnera.

Komendant korpusu mimo onegdajszych ekscesów na publicznym koncercie, pozwolił dalej grywać orkiestrze bośniackiej publicznie.

Właściciele restauracyj, w których odbyły się te ekscesy, zabronili na przyszłość studentom wstępu do restauracyj.

Berlin 20 maja.

Kolej Grodno-Suwałki została otwartą.

Berlin d. 20 maja.

„Berl. Tageblattowi" telegrafują z Konstantynopola, że opór Porty przeciw kandydaturze ks. Jerzego greckiego na gubernatora Krety, można uważać za porzucony, dzienniki tureckie bowiem z rozpaczliwym humorem donoszą, że sułtan postanowił „wnuka króla duńskiego" zamianować „walim" (gubernatorem).

Rzym 19 maja.

* Rada ministrów miewa częste posiedzenia, aby ustalić te zarządzenia, jakie okazują się potrzebne z powodu ostatnich rozruchów. Gabinet zażąda od parlamentu upoważnienia do zmiany szeregu ustaw, dotyczących prawa wyborczego, prasy, ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, organizacyi publicznego bezpieczeństwa i wyznaczania przymusowego zamieszkania, słowem do prawdziwego przewrotu. Nadto obmyśla gabinet obszerny plan zarządzeń na polu ekonomicznem. Pogłoskom, jakoby w łonie gabinetu istniały różnice zdań co do szczegółów tych projektów, zaprzeczają ze strony urzędowej. W każdym razie prezydent gabinetu Rudini zamierza bezwarunkowo wytrwać w zozwiniętym przez siebie programie reform.

Rzym 20 maja.

Parlament włoski zwołano na czerwiec.

Rzym 20 maja.

Wedle „Tribuny", 150 chłopów z Genzano (niedaleko Rzymu) którzy brali udział w rozruchach, zbiegło w lasy, skąd okolicę koło Velletri napadają.

Aresztowania nie ustają. W Medyolanie aresztowano znowu 71 osób. Wszyscy znakomitsi republikanie i socyaliści są uwięzieni. W Medyolanie rozwiązano kierowane przez socyalistów stowarzyszenie, ktore z legatu milionera Lorca (w sumie 10 mil. franków) założone zostało. W prowincyi Bari uwięzionych jest przeszło tysiąc osób. Rozwiązano 112 klubów radykalnych i 30 czasopism zawieszono. W Imoli aresztowano całą redakcyę socyalistycznego „Movimento" pod zarzutem zdrady stanu.

Londyn 19 maja.

„Daily Telegraph" w inspirowanym artykule zaprzecza pogłosce, jakoby pomiędzy Salisburym a Chamberlainem zachodziła różnica zdań. „Daily Telegraph" twierdzi nawet, że Chamberlain przedłożył swoją mowę gabinetowi do aprobaty i że gabinet zgodził się na jej treść.

Londyn 20 maja.

Gladstone, wielki polityk angielski umarł.

Parlament na znak żałoby zawiesił posiedzenie. Dzienniki wyszły w żałobnych obwódkach, dom królewski przesłał rodzinie kondolencye, a rząd zaproponuje, aby go pochować na koszt państwa i wznieść mu pomnik.

Londyn 20 maja.

„Times" donosi, że pierwszy lord skarbu Balfour zachorował. Skutkiem influency wywiązało się osłabienie serca i lekarze zalecają usilnie Balfourowi, aby wstrzymał się na pewien czas od wszelkiej pracy fizycznej i umysłowej. Wczoraj jeszcze przemawiał Balfour w izbie niższej i motywował wniosek o urządzenie pogrzebu Gladstone'a kosztem państwa. Po tej mowie jednak tak osłabł, iż zupełnie wyczerpany opuścił posiedzenie i udał się do domu.

Kopenhaga 20 maja.

„Politiken" donosi, że między Rosyą i Austryą istnieje umowa tej treści, iż oba mocarstwa starać się mają o utrzymanie nadal Turcyi w formie dotychczasowej. Gdyby zaś to się nie udało, to Rosya i Austrya w pierwszym rzędzie są powołane do rozwiązania kwestyi wschodniej w Europie i do ewentualnego podziału Turcyi.

Delegacye.

Budapeszt 19 maja.

W komisyi marynarskiej delegacyi węgierskiej przyjęto rezolucyę, która wyraża przekonanie, że uchwalona obecnie budowa jednego okrętu wojennego nie stanie się punktem wyjścia dla obszerniejszego programu powiększenia floty. Krążą pogłoski, że wskutek przyjęcia tej rezolucyi, ma wiceadmirał Spaun zamiar podać się do dymisyi.

Wiceadmirał Spaun na posiedzeniu komisyi oświadczył w toku dyskusyi, że rząd wcale nie myśli wzmacniać marynarki dla celów kolonialnych, lecz tylko dla wzmocnienia obronności wybrzeży.

Minister Kallay oświadczył, że w przedłożeniu rządowem, projektującem wzmocnienie marynarki, rząd wyraźnie zastrzega, iż kredyty na dalsze okręty, oprócz obecnie projektowanego, będą do uchwały przedstawiane delegacyom w miarę potrzeby.

Budapeszt 19 maja.

Uchwała komisyi polityki zagranicznej delegacyi węgierskiej, powzięta na wniosek referenta Falka, a oświadczająca, że wywody hr. Gołuchowskiego co do ekonomicznej polityki Austro-Węgier mają jedynie wartość akademicką, że dalej Węgry ostrożnie tylko przystępować mogą do pomnożenia marynarki, a wreszcie, że Węgry w razie gdyby ugody z nimi parlament austryacki nie uchwalił, utworzą własny swój obwód celny — wywołała w delegacyi austryackiej wielkie niezadowolenie.

Budapeszt 19 maja.

W komisyi budżetowej austryackiej delegacyi uchwalono 14 głosami przeciwko 3 głosom obstrukcyonistów kredyt dodatkowy 30 milionów na poczynione już wydatki wojskowe. Hr. Gołuchowski i Krieghammer złożyli poufne oświadczenia.

Wiedeń 20 maja.

Delegacya austryacka zbiera się na posiedzenie 23 bm.

Budapeszt 20 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej obecnym był minister Gołuchowski, Kallay, Krieghammer i admirał Spaun. Obradowano nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Referent Dumba zaznaczył potrzebę podniesienia handlu Austro Węgier z Małą Azyą, w czem z rządem powinni współdziałać sami kupcy i fabrykanci austro-węgierscy.

Referent Dumba wniósł, aby uchwalić zaufanie do pokojowej polityki zagranicznej ministra i podziękowanie za nią, jakoteż za usiłowania, aby przemysł i handel austro-węgierski podnieść.

Sprawozdanie Dumby wraz z powyższym wnioskiem jego uchwaliła komisya.

Rozpoczęła się następnie rozprawa nad budżetem ministerstwa wojny w dziale marynarki.

Referentem budżetu tego był hr. Zedtwitz, a admirał Spaun dawał w dyskusyi wyjaśnienia co do różnych spraw drobnych marynarskich. Po podziękowaniu hr. Stuergkha dla admirała za wyjaśnienia, komisya uchwaliła kredyt marynarski wraz z dodatkowym 30 milionowym kredytem wojskowym.

Przed zamknięciem posiedzenia wybrała komisya Dumbę generalnym swoim sprawozdawcą z wszystkich budżetowych przedłożeń.

Budapeszt 20 maja.

Prace komisyj delegacyjnych zostały już ukończone. Dzisiaj odbywa się plenarne posiedzenie delegacyi węgierskiej. Zdaje się, że prace delegacyi ukończą się przed Zielonemi Świętami.

Wojna.

Madryt 19 maja.

* Pod Cardenas przypadkiem wyleciał w powietrze mały torpedowiec hiszpański wraz z 17 ludźmi załogi.

Waszyngton 19 maja.

* Sampson z flotą swoją postanowił czekać na flotę hiszpańską u południowych wybrzeży Kuby.

Waszyngton 19 maja.

* W kongresie objawia się tendencya, aby amerykańskie wojska coprędzej zanim flota hiszpańska temu przeszkodzi, wylądowały raz już na Kubę.

Madryt 19 maja.

* Castillo nie chciał wstąpić do nowego gabinetu. Przesilenie ministeryalne trwa dalej.

Nowy Jork 19 maja.

* Dzienniki podają, że flota hiszpańska pod Cerverą znajduje się pod Portorico i że statkom hiszpańskim udało się przemknąć przez łańcuch blokady do Hawanny i dowieść Hiszpanom żywność i amunicyę.

Hawana 19 maja.

* Pod Caibarien zaszła potyczka morska, z której hiszpańskie kanonierki wyszły bez szwanku nie pozwoliwszy statkom amerykańskim zbliżyć się do brzegów. Okręty amerykańskie rozstawione wokoło Kuby ściągnięto z pozycyi i skoncentrowano zapewne w jakimś punkcie, w którym jak się Amerykanie spodziewają nastąpi bitwa z flotą hiszpańską.

Nowy Jork 20 maja.

* Z licznych punktów nadeszły tu depesze z doniesieniem, że flotę hiszpańską widziano w drodze do brzegów Stanów Zjednoczonych.

Keywest 20 maja.

* W kierunku wyspy Tortugas słyszano onegdaj przez cały dzień odgłosy strzałów.

Madryt 20 maja.

* Okręty Stanów strzelały na fort Santjago de Cuba, ale nie zrządziły mu żadnej szkody. Powstańcy kubańscy w kilku potyczkach z ostatnich dni zostali wszędzie pobici.

Londyn 20 maja.

* „Daily Telegraph" dowiaduje się z Petersburga, że Japonia postanowiła, w danym razie silnie oprzeć się zaborowi wysp Filipińskich przez Stany Zjedn.

Madryt 20 maja.

* Wedle pogłoski miał telegram, odebrany przez ministerstwo wojny donieść o zawinięciu floty hiszpańskiej pod Cerverą do Hawany.

Madryt 20 maja.

* W nowym gabinecie, który już Sagasta złożył, Sagasta objął tymczasowo sprawy zewnętrzne, marynarkę objął Aunon. Castillo nie przyjął żadnej teki.

Waszyngton 20 maja.

* Już i senat zgodził się na zaciągnięcie 300-milionowej pożyczki na wojnę.

Madryt 20 maja.

* Wkrótce gotową będzie do wyjazdu i wyruszy na pełne morze pod admirałem Camera flota hiszpańska, złożona z dwóch pancerników i 7 innych statków, a wkrótce potem zacznie się uzbrajanie nowej floty, złożonej z czterech okrętów.

Paryż 20 maja.

* Wedle pewnych wianomości z Madrytu, tłem przesilenia gabinetowego wcale nie jest chęć poczęcia rokowań pokojowych z Ameryką. Na razie żaden gabinet hiszpański nie byłby na tyle silnym, iżby się mógł odważyć na zawarcie innego pokoju jak utrzymanie status quo. Opinia hiszpańska marzy wskutek mowy Chamberlaina o związaniu się wszystkich mocarstw lądowych pod przewodem Rosyi przeciw Anglii i Ameryce.

Madryt 20 maja.

* Eskadra hiszpańska pod wodzą admirała Cervery wpłynęła do portu Sant Jago na Kubie. Za jej pojawieniem się odpłynęły oba znajdujące się tam okręty amerykańskie.

Wiadomości giełdowe.

— **Wiedeń** d. 20 **Maja.** (Telegram *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2 minut 15 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyt 35750 rentę węgierską kredytowy 386·— anglobanki 155 25 lenderbanki 229·20, koleje państwowe 559·75, elbethal 261 50, akcye tytoniowe 180 —, alpiny 163 20, losy tureckie 60 80 unionbanki 297 25 ruble 128·25.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 20 maja.

Hotel Zorza. Ks. Jabłonowska z Bursztyna, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, M. hr. Dzieduszcyki z Tłumacza, C. Świerczewski z Łodzi, J. hr. Baworowski z Połtawy, E. hr. Łosiowa z Chocina, A. Horodyski z Kociubienic, E. Horodyski z Żabinia, J Brodnicki z Zbaraża, M. Machalski z Tarnopola, E Lityński z Litwinowa, E. Scott z Rupienki, C. Schnel z Pasiecznej.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Poszukuję

wspólnika do produkcyi

piwa żelazistego

ewentualnie przyjąłbym posadę jako doświadczony piwowar do kierownictwa browaru. Bliższe porozumienie listownie u p. J. Kwiatkowskiego w Serecie (Bukowina).

Dr. Edmund Kowalski

ordynuje jak lat poprzednich

w Zakładzie wodoleczniczym Kiselka we Lwowie.

Zakład ten na rok bieżący w całości odnowiono, a ilość mieszkań pomnożono znacznie przez wybudowanie nowego domu.

Bergera medyczne i hygieniczne mydła od roku 1868 bardzo się rozpowszechniły a znalazły przystęp do najodleglejszych krajów. Lecznicza siła i desinfekcyjne działanie mydła smołowego Bergera zostało tysiąckrotnie wypróbowane. Jako nieprześcignione do mycia i do kąpieli do codziennego użytku służy glicyrynowo-smołowe mydło Bergera. — Medyczno-hygieniczne mydła Bergera są we wszystkich aptekaab austr. Monarchi i zagranicą do nabycia. Każdy kawałek ma znaną markę ochronną.

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi) gastralgii, utracie sił i apetytu. — Znajduje się w głównych aptekach.

Nakładem Księgarni Katolickiej
Wł. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30.
wyszło ce tylko
oczekiwane drugie wydanie dziełka
pod tytułem:

Rachunek sumienia
co do obwiązków i grzechów
dnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win, — przez
ks. Collomb'a.
Tłumaczenie z piątego wydania przejrzał
ks. prof. dr. Czesław Wądolny.
Cena w oprawie eleganckiej miękkiej 50 ct a z przesyłką o 15 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

KUCHENKI naftowe, znakomite po złr. 2—, 3—, 4— i wyżej. Szybkowarki spirytusowe najrozmaitszych konstrukcyj Żelazka i maszynki do włosów — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

W nowo budującej się kamienicy przy ulicy Lindego są ubikacye odpowiednie na drukarnię, litografię lub inne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia ulica Kopernika l. 7, II. piętro. 956

RZECZNIK administracyjny Starosta Retchelt przeprowadził się. Lwów Kopernika 22. 960

KONCYPIENTA poszukuje kancelarya adwokatów Dr. Wincentego Bałabana i Dr. Aleksandra Vogla we Lwowie, ulica Kopernika l. 7. II. piętro.

REALNOŚĆ parterowa z ogrodem i placem budowlanym, przy ulicy Łyczakowskiej do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli kancelarya adwokata Dra Włodzimierza Jasinickiego, ulica Wałowa l. 11. 946

ADWOKAT Dr. Bylina w Stryju poszukuje koncypienta.

MAJĄTEK przy większym mieście i samej stacyi kolejowej. Obszar 800 m., w tem 400 m. lasu zrębnego, z dobrymi budynkami, grunt przedniej jakości, do sprzedania lub zamiany za kamienicę lub mniejszy majątek. — Majątek 350 morgów, w tem około 80 m. lasu, z dobremi budynkami, 10 klm. od stacyi kolejowej, do sprzedania. — Dwie realności w większym mieście z ogrodami, 7% dochodu niosą. Bliższej wiadomości udzieli Wny P. Janiszewski w Kołomyi, ulica Miekiewicza l. 12. 959

OSOBA mogąca złożyć kaucyę poszukuje miejsca kasyerki w sklepie; przyjmie także posadę towarzyszki podróży. Adres w Administr. „Gazety Nar."

1000 TUTEK nieklejonych i klejonych po złr. 1 i wyżej poleca fabryka **F. Niżałowski Lwów.** Przy odbiorze 5000 sztuk, poczta franco.

Bulion
świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — **Łapszyn Brożany**

Kąpiele Kissingen, Bawarya
Hotel i Pensyonat Sannera I. r.
Ceny umiarkowane.
Spokojne wolne powietrze.
Otwarte od kwietnia do października.

Tanie i dobre.
Nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych hermetycznie zamkniętych (groszek, fasola, szparagi, grzybki, pieczarki, owoce, sok itp.) które zyskały w r. 1897 **1 srebrny i 2 złote medale**, są do nabycia we wszystkich lepszych handlach we Lwowie i na prowincyi.
Flance wszelkich pierwszych kwiatów wiosennych: dywanowe, gruntowe, wazonowe, pnące, jarzynowe, szparagowe, konwalie, truskawki; kwiaty letnie: palmy, azalee, kamelie, rhododendron, groch cukrowy, fasola; drzewka i krzewy owocowe: wiśnie i czereśnie wysokopienne, silne, 100 sztuk 30 do 35 złr. **Róże** po najtańszych cenach.
Kartofle nasienne: Reichskanzler, Erste von Frömsdorf, Gelbe Rose, Anderson Champion, sine olbrzymy, i dużo innych nowych gatunków. Ceny po cenach targowych.
Proszę żądać cenników.
Fabryka konserwów i ogród handlowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr., stacya kol. (Lwów-Bełzec).

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEDEŃ I., Salzthorgasse 3

Maszynki do trzymania szynek

i innych mięsiw podczas krajania nadzwyczaj praktyczne, nowego systemu po złr. 1·50.
Wyroby nożownicze angielskie, niemieckie, styryjskie: noże stołowe tuz par od zł. 4 kuchenne, do ciast, brzytwy, nożyczki i p. **Maszynki uniwersalne** do tarcia po złr. 1·50. **Sita do fasowania** po 80 ct, zł. 1·— 1·20, 1·60. **Formy, tortownice** i wszelkie przedmioty do gospodarstwa domowego poleca
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Farbkę
do bielizny
w woreczkach po 3, 5 i 10 ct.
poleca 2759
W. CZUPP
Lwów, Żółkiewska 2
skład farb, pokostów, lakierów,
Uwaga. na każdym woreczku umieszczona firma.

Towary kolonialne
i owoce południowe
w najprzedniejszej jakości
w handlu 7920
St Markiewicza
Lwów, Rynek l. 42.

Leśnik
z niższym egzaminem i dłuższą praktyką znajdzie posadę w dobrach Klecie przy Brzostku, od 30. czerwca br. Odpis świadectw, które nie zostaną zwrócone, przysłać należy do zarządu lasowego w Czudcu koło Rzeszowa. 2805

Szparagi
kilo po 70 ct.
Zakład ogrodniczy w Lubyczy królewskiej (poczta).

Stare tokajskie
wino
jest do nabycia w Dyrekcyi dóbr ks. Ludwika Windisch-Graetz'a w Sarospatak (Węgry).
Za prawdziwość ręczy się.

STORY
na wałkach samoczynnych, płócienne w pasy i gładkie, również
rolety patyczkowe i żaluzye
tanio poleca fabryka
M. Goneta w Korczynie
Wzory posyłam darmo. 2791

NOWOŚCI
Żaboty, pończoszki, czapeczki, kołnierzyki z krawatami, szpilki stylikretowe i rogowe, pledziki, bluzki „Gersona", beneciki fularowe, batystowe i zefirowe z kołnierzami i mankietami do odpinania 4·50.
Górski i Szydłowski
plac Maryacki 8 (róg Hetmańskiej).

Piegi
plamy wątrobiane i inne nieczystości cery znikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu **Dr. Christoff'a** znakomitego nieszkodliwego **Ambraoréme.** Prawdziwy tylko w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera; w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Hellera w Brodach w aptece Leona Kallira. 2654

Doskonałą kroackiego Państwa
Śliwowicę
posyła także w skrzynkach pocztowych po 3 butelki franco po 4 złr. za zaliczką
Hinko Kaufmann
Slivovitz-Export, Agram.

Zarząd dóbr Zameczek p. Żółkiew, rozsyła najprzedniejsze
szparagi ogrodowe
po 50 ct. za kilo. Dla zamówień wystarcza adres: **Olearczyk, Żółkiew.** 2811

WINO własnego chowu
łagodne, dobrze wystałe, dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 ct., czerwone po 26 ct. **Benedykt Herti**, właściciel dóbr, zamek **Goltsch** przy Gonobitz, Styrya.

Firma WIKTOR BERGER
Lwów, Akademicka 8.
Pierwszy w kraju bezpośredni fabryczny
SKŁAD ROWERÓW.

Ceny ściśle fabryczne. Gwarancya nieograniczona. Wszelkie przybory cyklowe i kompletne ubrania. **Własny fachowy warsztat reparacyjny** Cenniki ilustr. gratis.

Obergrund
przy Bodenbach n. Łabą, środkowy punkt czesko-saskiej Szwajcaryi. Klimatyczno-termalny Zakład Kąpielowy.
Pensyonat Kocha, Hotel i Willa Starka.
Prospekty odwrotnie. Adres telegramu: „Hotel Stark, Bodenbach". 8636

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad Popradem
kolej, poczta, telegraf w miejscu.
Najsilniejsza szczawa żelazista. **Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września.** Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.
WODA ŻEGIESTOWSKA
znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.
Lekarz ordynujący: Dr. Edward Brühl.

Uzdrowisko
Teplitz-Schönau
w Czechach; od setek lat znane sławne gorące, alkaliczno-solne źródła (23° do 37° R.) Leczenie trwa bez przerwy przez cały rok. 2625
Wyśmienite z powodu nieprześcignionej skuteczności przeciwko podagrze, reumatyzmowi, paraliżom, skrofulicznym nabrzmieniom, newralgii i innym chorobom nerwowym; o znakomitych skutkach przy przebiegu słabości powstałych z ran od postrzału i cięć, po złamaniu kości, przy zesztywnieniu stawów i skrzywieniach.
Wszelkich wyjaśnień udziela i zamówienia pomieszkań przyjmuje:
Kąpielowy inspektorat w Teplitz-Schönau w Czechach.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY pod Lwowem
MARJÓWKA
Nowy zarząd.
Lekarz ordynujący i kierownik
Dr. Feuerstein.
Komunikacya z miastem bardzo dogodna. Omnibus zakładowy. Telefoniczne połączenie ze Lwowem. Hydroterapia. Masaż Elektroterapia. Kąpiele elektryczne Mechanoterapia. Leczenie dyetetyczne. 2813
Sezon rozpoczyna się dnia 1. czerwca. — Ceny umiarkowane.
Zgłoszenia w Administracyi Zakładu (Lwów, ul. Słowackiego 6).

ZAKOPANE w TATRACH
1000 mtr. nad poziom morza. 2787
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Dr. CHRAMCA.
Od 4 złr. dziennie pokój urządzony z pościelą, całem utrzymaniem, **leczeniem i kąpielami.**
Łazienki urządzone wzorowo, kąpiele zwykłe, słone, borowinowe, elektryczne wszelkie natryski i parnie, mięsienie i gimnastyka. Pierwszej jakości przyrządy elektryczne.
Poczta i telegraf w miejscu. Telefony. Na stacyi kolei Chabówka czekają powozy i wozy.
Na żądanie zarząd zakładu wysyła prospekty.

Znane od r. 1868.
BERGERA
Lecznicze Mydło Smołowcowe,
na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 4% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe
Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.
w pudełkach po 3 sztuk złr. 1, po 6 sztuk złr. 1·90.
Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowy** dla wydelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthylowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów**, najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na przepisy użycia. Należy żądać **mydeł Bergera**, gdyż istnieją naśladowane bez skutku.
Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau)
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku. 2607
Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, B. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Skłpińskiego, J. Wowiorskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, Krisa i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzezowie* u Halamasa spadk.; *w Chyrowie* u Lewicego; *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego G. Tobiaszka; *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witolsawskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Piona; *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczka spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju*, *w Tarnopolu*, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

Dra Fryderyka Lengiela
BALSAM BRZOZOWY
Już zamknięty sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę, znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrząd ony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero zyska prawie cudowny skutek.
Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, **to już nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przeto lśniąco białą i delikatną.**
Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości. Cena słoika z opisem użycia zł. 1·50. **Dra Lengiela mydło benzoesowe**, najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 50 ct. 1399
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Zygm. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmiedt & Fontin drogueryа; w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Nowość! **Nowość!**
PERFUMY
!! z białych fiołków !!
wynalazku
Jana Ihnatowicza
we Lwowie.
Flakonik 1 złr.
Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika 3 ul. Halicka 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Czerniowcach Rynek 2; w Stanisławowie ul. Franciszkańska 24.
Nowość! **Nowość!**

Wszelkie kupony
i
wylosowane papiery wartościowe
wypłaca
bez potrącenia prowizyi lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Panie, które chcą rzeczywiście trwałe 1455a
Modne jedwabne materye
kupić, niech zażądają naszych próbek które dwarotnie gratis i franco wyszlemy **Nadzwyczaj olbrzymi wybór** wszystkich potrzebnych do damskiej toalety **jedwabnych materyj** od 35 ct. do złr. 9·50 za metr
Wysyłamy wybrane jedwabne materye w każdej żądanej ilości **ocłone i opłacone** do mieszkań.
Schweizer & Co., Luzern (Schweiz).
Dom eksportowy jedwabiu.

Ekspedycya anonsów
HENRYKA SCHALEKA
Wiedeń, I. Wollzeile 11
założona w roku 1873
przyjmuje
anonse wszelkiego rodzaju
do wszystkich gazet wiedeńskich, krajowych i zagranicznych jakoteż uskutecznia wszelkie sposoby anonsowania pod najkorzystniejszymi warunkami.
Szybkie i dokładne załatwienie. Znaczne ulgi przy zamówieniach anonsów więcej razy powtarzanych lub w kilku gazetach równocześnie umieszczanych.
Katalogi gazet i cenniki wysyła się bezpłatnie.
Telefon Nr. 809.
Conto poczt. Kasy oszcz. (Checken-Verkehrs-Conto) Nr. 804 316.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1898.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·30	z Zimnej Wody od 8 maja do 11. września włącznie.
„	7·40	z Janowa
„	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	9·05	z Krakowa (Wiednia Warszawy, Wieliczki, Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września), z Mezö Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Ickan (Suczawy).
„	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
„	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowy Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia) Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy. Podwysokiego
„	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·05	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	3·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	6·1	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
„	7·57	z Janowa od 1. do 31. maja wł. i od 16. do 30. września wł. codziennie; od 1 czerwca do 15 września tylko w święta i niedz.
„	8·13	z Brzuchowic tylko od 8. maja do 30 czerwca i od 16 września do 11 września wł.
„	8·31	z Brzuchowic tylko od 1 lipca do 15 sierpnia.
pospiesz.	8·45	z Krakowa z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl, z Orłowa przez Tarnów od 1 lipca do 30 września; z Jasła przez Rzeszów;
osobowy	8·53	z Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	9·10	z Krakowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz przez Przemyśl, Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław Jasła, Rymanowa,
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzam.
„	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczawy, Kimpolungu Husiatyna Podwysokiego, i Kozowy;
„	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
„	12·15	ze Skolego, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa.

pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głów
„	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Suczawy
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz.
„	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·15	do Skolego, Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia, Kałusza, Chyrowa
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyńce, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·53	do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
„	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	10·55	do Ickan, Sopowa, Berthometu, Radowiec, Suczawy
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy Brodów z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września w niedziele i święta.
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Seretu (Jass. Bukaresztu)
„	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·00	do Sanoka, Skolego tylko od 1. maja do 30 września wł.; Borysławia Chyrowa
„	3·11	do Janowa
„	3·16	do Zimnej Wody tylko od 8 maja do 11 września
„	3·26	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września
„	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	1	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·10	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powszednie
„	6·30	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
„	6·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 wrz.
„	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	8·4	do Janowa od 1 maja do 31 maja i od 16 września do 30 września codziennie; od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyno, Kałusza, Stefanowiec Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca głównego
„	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.
Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano oznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkie odczyty bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i
3½% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. ***Dyrekcya.***

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa
polecają swój specyalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.